

GONIEC ŁÓDZKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

pod kierunkiem St. Książka.

WYDANIE WIECZOROWE

Sroda dnia (13) 26 Lipca 1905 r.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA mieści się przy ul. Zachodniej № 37 przyjmuje interesantów między godzinami 11 i 1, oraz 6 i 8 wieczorem.

ADMINISTRACJA otwarta jest od godz. 8 — 2 popoł i od 4 — 9 wieczorem. W niedziele i święta otwarta jest od godz. 9 — 2 popoł.

Numer pojedynczy poranny kop. 3, wieczorowy kop. 2.

Telefon 253.

Prenumerata w Łodzi wynosi: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kopiejek 50. Za odosłanie do domu kop. 15 miesięcznie. Na prowincyi i w Cesarstwie rocznie rb. 8. Za granicą rocznie rb. 12.

Cena ogłoszeń: 1-sza strona 50 k. za wiersz lub jego miejsce. Nadesłane 50 kop. Nekrologi i reklamy 15 k. Ogłoszenia zwyczaj. 7 kop. Drobne ogłoszenia 1/2 kop. za wyraz. Dla poszukujących pracy znaczne ustępstwa.

Ogłoszenia przyjmuje również Biuro Dzienników, Piotrkowska № 103.

Agentury: w Warszawie: Biuro ogłoszeń G. Ungra i L. i E. Metzl i S-ka, w Pabianicach, Księgarnia Ed. Kella.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. Za artykuły nie oznaczone z góry ceną, honoraryów administracja wypłacać nie będzie.

Adres telegraficzny „Łódź Goniec“.

„STAŁA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH“

Przeszło 300 obrazów malarzy wszechświatowej sławy.
Ulica Piotrkowska № 16. Wejście 20 kop., uczniowie 10 kop.

Od Administracji.

Z powodu zmiany lokalu, Administracja „Gońca“ od dnia 18 Lipca do chwili urządzenia sklepu, mieści się w domu

przy ul. Zachodniej № 37.

Od Administracji.

Administracja pisma naszego, pragnąc ułatwić pośrednictwo w wyszukiwaniu korepetytorów i w wyszukiwaniu lekcji w dziale ogłoszeń wprowadziła dwie rubryki: „Nauka i wychowanie“

- potrzebni korepetytorowie,
- poszukujący lekcji;

Ze względu na ciężkie czasy administracja „Gońca“ liczyć będzie za trzyrotne takie ogłoszenie tylko 20 kop., zarówno od poszukujących lekcji, jak i poszukujących korepetytorów.

7042

Administracja „Gońca Łódzkiego“

Rozkład pociągów.

Od 1 Maja.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi o godzinie 12.30, 7.10* 12.05, 1.38, 3.15, 6.10*, 8.50.

Przychodzą do Łodzi o godz. 4.35, 7.45 2.30, 10.15*, 3.40, 5.22, 8.20, 11.00.

Pociągi pocztowe przychodzą do Łodzi fabrycznej: 9.30, 5.22 i 8.20. Odchodzą 7.10, 1.38 6.10.

Pociągi oznaczone *, służą dla bezpośredn. komunikacji „Łódź — Warszawa“ (bez przesiadania)

Kolej Warszawsko-Kaliska.

Odchodzą do Kalisza o godz. 6.35, 11.49 4.40, do Warszawy o godz. 9.32, 3.10. Przychodzą Kalisza o godz. 9.17. 2.58, 6.35.

Kolej obwodowa.

Odchodzą ze stacji Łódź-kaliska do Słotwin o godz. 6.45, ze Słotwin do Łódź-kaliszka 10.10. Odchodzą ze st. Łódź-kaliszka do Kuluszek 7.10, przychodzą z Kuluszek do st. Łódź-kaliszka o godz. 6.20.

Uwaga. Godziny wydrukowane grubym drukiem oznaczają czas: od 6 wieczór do 6 rano.

Pamiętnik.

Sroda, 26 Lipca 1905 roku.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Anny Matki N.M.P.

Astronomiczny: Wschód słońca 4.11, zachód 8.01

długość dnia godz. 15.51.

KRONIKA.

—?—

OGÓLNA.

○ Ziemstwa.

Dzienniki kijowskie donoszą, że sprawa wprowadzenia pełnych ziemstw w kraju Południowo-Zachodnim rozważana będzie w sferach rządowych w październiku.

○ Pomoc prawna.

Adwokaci Polacy w kraju Zachodnim, jak donosi „Siew.-Zap. Słowo“, postanowili

zorganizować „Pomoc prawną“ dla miejscowej ludności w sprawach, mających znaczenie społeczne.

○ Sprawy żydewskie.

Z wiarogodnego źródła dochodzi wiadomość z Petersburga, że — jeszcze przed rozważaniem kwestyi żydowskiej zasadniczo w specyjalnie na ten cel wyznaczony komisji — rozpatrzy się kilka spraw szczególnych tej kwestyi w ministerium spraw wewnętrznych. W tych dniach, naprzykład, rozstrzygnię się w tem ministerium proponowana ulga: aby pozwolić żydom w obrębie gubernii południowo-zachodnich na zamieszkiwanie w tych miejscowościach, gdzie nie wolno im przebywać do tej pory, jak na wsiach itd.

○ Cło od wydawnictw.

Departament celny zawiadomił tutejsze komory celne, że drukowane zagranicą w języku polskim i rosyjskim wydawnictwa, mające w pojedynczych egzemplarzach znaczenie towaru, jako to: książki, broszury, tygodniki, jakoteż ogłoszenia, reklamy, cenniki i tp., przywożone w kilku egzemplarzach jako obstalunek, wykonany w drukarniach zagranicznych, podlegają opłacie celnej.

Natomiast drukowane zagranicą ogłoszenia, listy, odezwy i sprawozdania, adresowane do osób prywatnych i Towarzystw, jak również dodatki do takiej korespondencji, w postaci widoków świątyni, zasuszonych kwiatów, liści i td. cła nie płać.

○ Zjazd.

W połowie września, jak donosi „Syn Ociecz“, ma być z rozporządzenia ministra komunikacji zwołany do Petersburga drugi kolejny zjazd radców prawnych wszystkich kolei rządowych.

○ Przedstawicielstwo narodowe.

Według pogłosek projekt ministra Bułgina pójdzie do powtórnego rozważania w radzie ministrów, ale nie ulegnie dalszym zmianom zasadniczym. Rozważana będzie tylko sprawa cenzusu osób, wynajmujących lokale i osób, opłacających podatek dochodowy. Niektórzy członkowie rady sądzą, że opracowana norma cenzusu jest zbyt wysoka. Po powtórnym rozważeniu projekt będzie bezpośrednio ogłoszony, zgodnie z poczynionymi zmianami

POPIERAJĄCE BIURO WYSZUKIWANIA PRACY

Piotrkowska 117,

otwarte od godz. 9 — 12 i od godz. 2 — 6 wiecz.

Umieszcza wszelkiego rodzaju robotników i rzemieślników, praczeki, prasowaczki, szwaczki i służbę domową.

Dla poszukujących pracy pośrednictwo bezpłatne — pp. pracodawców zaś uprasza się o opłaty dla biednych 7057—0-0

przez radę ministrów. Według projektu ministra Bułygina, prezes rady narodowej i sekretarz są wybierani przez samą radę. Wybory są stanowcze i nie potrzebują zatwierdzenia. Jedynie Najwyższego zatwierdzenia wymaga decyzja większości. Jeżeli rezolucja rady narodowej nie otrzyma zatwierdzenia z jakiegokolwiek powodu, rada będzie rozwiązana.

MIEJSCOWA.

= Z chwili.

Krótko trwały nadzieje na piękne plony w r. b. Niezwykle dobrze zapowiadające się urodzaje w całym kraju, przede wszystkim zaś w guberniach: lubelskiej, radomskiej, kieleckiej i siedleckiej, a więc w okolicach prawie czysto rolniczych, kazały się spodziewać, że straty, spowodowane ogólnym przesileniem ekonomicznym, pod jednym przynajmniej względem zostaną powetowane. Nieurodzaj, nawet częściowy, lub z innych powodów wplywające złe zbiory, mogą w ogóle być dotkliwym ciosem, zwłaszcza zaś w obecnej chwili przemowej. — Na innym miejscu zastał nawiałimy się już wielokrotnie nad skutkami ekonomicznymi wypadków, które przeżywamy. Tutaj chcemy zaznaczyć tylko, że w ciągu dni najbliższych stanęła przed nami nowa perspektywa. Wszystkie nadzieje, pokładane w tak pięknie zapowiadających się zbiorach, mogą spełznąć na niczym, wobec bardzo niepomyślnych warunków atmosferycznych.

Z wielu już stron jak pisze „Gaz. handl.“ nadchodzą skargi, że zniwa ciągle muszą ulegać przerwom. Pozostawione w „garściach“, lub w kopach na polu żyto zaczyna porastać, a zachodzi obawa, że toż samo może stać się i z pszenicą na pniu. Nie należy jednak przesądzać ostatecznych wyników kampanii rolniczej, gdyż położenie może się jeszcze odmienić, ponieważ sprzęt zboża się rozpoczyna; o ile więc pogoda ustaliłaby się, przeważna część zbiorów tegorocznych dałaby się uratować.

= Zjazd młynarzy.

Zamieszczamy poniżej nadesłany nam list, polecając kwestję w nim poruszoną uwadze publicznej.

Wkrótce, jak zapowiadają dzienniki, ma być zwołany VIII zjazd młynarzy w Petersburgu—VII był w r. 1903.

Gdy się pomyśli: siedm zjazdów w ciągu kilkunastu lat, setki tysięcy rb. wydat-

ków na te cele, wówczas uporczywie rodzi się pytanie: jaki rezultat ich dla nas?

Pytanie to nas, młynarzy Królestwa Polskiego, powinno obudzić i skłonić nareszcie do czynu.

Przedewszystkiem zastanowieniu naszemu podlegać powinien; po pierwsze stosunek naszych młynarzy do Rady zjazdów w Petersburgu, o którym dotąd, pomimo, że włączeni zostaliśmy przez organizację zjazdów działalności, młynarze polscy nie wypowiedzieli swego zdania, nałożoną na cele zjazdów podług patentów przemysłowych, powinność płacą, nie otrzymując wzamian za to nic, coby stanowiło jakibądź ekwiwalent i po drugie jak w tym stosunku zachować się i działać należy, aby prace zjazdów były choć w części dla nas owocnymi, jeśli się nic lepszego nie obmyśli.

Nadarza się sposobność zwołania zjazdu okręgowego przez przedstawiciela czyli pełnomocnika okręgu, o ile żądanie to wyrazi przynajmniej 10 uczestników, t. j. młynarzy, płacących ów specjalny dodatek do patentu przemysłowego.

W nadziei, że nadarzy się może sposobność na innym miejscu poddać krytyce szczególnej działalności ostatniego VII zjazdu w Petersburgu. zanim się zbierze zapowiadany VIII, proszę uprzejmie Szanownego Pana Redaktora „Gonca Łódzkiego“ o pomieszczenie powyższych uwag w celu pobudzenia chociażby kilku młynarzy, niezadowolonych z dotychczasowej działalności zjazdów młynarzy, do wyrażenia panu pełnomocnikowi okręgu żądania okręgowego zjazdu młynarzy w Warszawie.

Na 12 okręgów w całym państwie jest już kilka co wyraziły swoje niezadowolenie i chęć wycofania się zupełnego z działalności zjazdów w Petersburgu, zrzekając się nawet korzyści, ale postanowieniem z d. 27 maja st. st. 1902 r. Najwyżej zatwierdzonem do 1908 r. bez decyzji ogólnego Wszechrosyjskiego zjazdu uczynić tego nie mogą.

Z poważaniem
Stanisław Pytlewski.

Działoszyn, d. 21. VII—05 r.

= Z poczty.

Mieszkanca Płocka, Aurelia Chabowska i urzędnik pocztowy Bolesław Eggers mianowani zostali urzędnikami 5-ej klasy kantoru pocztowo-telegraficznego łódzkiego.

Urzędnicy tegoż kantoru p. Anna Żerebcówna i Józef Czykacki zwolnieni zostali na własne żądanie z zajmowanych stanowisk.

= Pożyczki dla fabryk.

„Lodzer Zeitung“ otrzymała następującą wiadomość własną z Petersburga: „Aby przyjąć z pomocą przygnębiłemu przemysłowi handlowi, ministerjum skarbu udziela obecnie wielkim firmom znacznych zamówień. Prócz tego poszczególnym przemysłowcom Bank państwa otworzył kredyt, udzielając im pożyczek, skupując ich obligacje i t. p. W ostatnich czasach atoli zwrócono uwagę na to, iż kredyt taki nie jest przewidziany przez ustawę banku. Według orzeczeń kontroli państwowej same te pożyczki wyniosły w r. z. przeszło 100 milionów rubli. Często pożyczki te przynoszą bankowi straty, niezależnie od tego, iż odciągają fundusze banku od celów bezpośrednich. Skutkiem tego Bank państwa ma obecnie subsydjonować tylko takie przedsiębiorstwa, które istnieją już wiele lat i znalazły się tylko w chwilowych trudnościach pieniężnych. Bez pomocy skarbu państwa przedsiębiorstwa takie musiałyby upaść, a wielu robotników utraciłoby kawałek chleba.“

= Z przemysłu.

Akcyjne towarzystwo Heinza i Kunitzera w Widzewie w 1904 roku miało przychodu 8,918,682 rb. i wydatków 8,461,545 rb. Z czystego zysku, stanowiącego 457,137 rb., stosownie do postanowienia ogólnego zebrania wyznaczono na amortyzację maszyn i budynków 317,505 rb., na umorzenie obligacji 13,953 rb. i 120,000 na dywidendę, czyli 3 proc. od akcji 300-rublowej.

Akcyjne tow. Lorentza i Kruschego w Zgierzu w roku 1904 miało dochodu 844,830 rb., wydatków zaś 869,186 rb., strata zatem wynosi 24,356 rb.

= Sprostowanie.

Agencja telegraficzna rosyjska donosi w depeszy okólnikowej z Łodzi:

„Wiadomość jaka ukazała się w „Neue Freie Presse“, iż w czasie zaszłej jakoby w tygodniu zeszłym manifestacji na ul. Kamiennej kozacy strzelali mieli do tłumu, przyczem zabito trzech i raniono sześciu ludzi, — nie jest zgodna z prawdą. Wogóle w czasach ostatecznych w prasie zagranicznej ukazują się wiele fałszywych wiadomości z Łodzi. Stwierdzić należy, iż od czasu ogłoszenia miasta w stanie wojennym, bieg w nim życia, dzięki zarządzanym przez władzę środkom, jest zupełnie normalny.“

5)

Skala legji honorowej

NOWELLA

B. Auerbach'a.

Dla posłów i ich rodzin stały salony ministrów i najpierwsze koła towarzyskie stolicy otworem, ztąd przez wiele sal balowych przechodziły się Ludwika z Marją pod rękę, a tłum uzbrojonych i nieuzbrojonych oczu ściagał je spojrzeniami.

Mówiono o wielu starających się o rękę Ludwika, ona jednak była równie grzeczną dla wszvstkich, nikogo nie wyróżniając. Ożywiała towarzystwa męskie swemi stanowczymi a poważnymi odpowiedziami, nie nadaremnie przysłuchiwała się niejednemu posiedzeniu izb, przechylając się do zdania to tego to owego mówcy, aż wreszcie doszła do wyrobienia sobie samoistnego sądu.

Zupełnie nowe otworzyło się jej życie, gdy wraz z Marją weszła do szkoły malarstwa, którą właśnie jeden ze znakomitszych artystów umyślnie dla panien

otworzył. Marja umiała dobrze rysować głowy ludzkie, ale najchętniej robiła karykatury, Ludwika miała upodobanie i talent do pejzażu. W pracowni Marja wiodła, wiedziała zawsze o wszystkim co się działo w stolicy, szczególnie w kołach wojskowych. Samo jednak przez się wynikło, że Ludwikę uznano za najlepszego we wszystkim sędziego, a że gdy ją o zdanie zapytano dawała je z namysłem i gruntownie wchodząc w stawiane zarzuty, więc mimowolnie prawie nadano jej nazwę: „córki parlamentu“.

Marja była żywą, wesołą a szczególnie żartobliwą i sprzeczną z panem Merz. Ten ostatni często powtarzał, że życie swe po śmierci żony poświęcił wyłącznie dziecku i dobru swego kraju. Pierwszej już jednak zimy, w której Marja bawiła w stolicy i codziennym ich była gościem, znacznie osłabł w tem postanowieniu. Marja, której pilnemu oku ta skłonność nie uszła, nie wzbraniała się bynajmniej, owszem, była dla niego serdeczną i pełną zaufania, nawet major zachowywał się względem pana Merz tak, jakby chciał powiedzieć: „Czego się obawiasz stary? Ta rzecz dałaby się dwoma słowami zakończyć“

Przez kilka tygodni pan Merz nie sły-
szał wkoło siebie debat w sali posiedzeń,

bo zagłuszały je debaty, które się w duszy jego odbywały, a te były burzliwe, partje walczyły zawzięcie, całkiem nieparlamentarnie, tak że prezydujący, zimny rozsądek, często musiał je do porządku przyzywać.

Pan Merz nie wydawał się z uderzeń swego serca, te jednak nie uszły oka jego teściowej. Kiedy wszyscy zachwyceni byli wesołością Marji, oczarowani jej żywością, kiedy ojciec i córka współzawodniczyli w pochwałach, a po jej odejściu czuli pustkę i osamotnienie, sędziwa starsuszka wstrząsała często siwą głową i odrywając się od pończoszki mówiła:

— Szkoda, szkoda! panna Korneck byłaby doskonałą aktorką.

Pan Merz powściągał się i często powtarzał w obec Marji i jej ojca, że wyrzekł się już dla siebie szczęścia, że oczekuje go jeszcze tylko od Ludwika. Spodziewał się zawsze, że jego dziecko wkrótce znajdzie męża, którego zniewoli pełnią jej serca i ducha, bogate uposażenie z natury i głębokie na świat poglądy. I Ludwika z całą szczerością wyznawała, że chętnie poszłaby za męża, ale rok po roku uchodził, a nic nie zapowiadało, aby to się miało urzeczywistnić.

(D. c n).

= Licytacja.

16 sierpnia r. b. o godz. 12 południe w magistracie łódzkim odbędzie się licytacja na oddanie następujących robót miejskich, mianowicie: zabrukowanie części ulicy Mikołajewskiej od ulicy Brzeźnej do Tylnej, Tylnej-Bocznej, i przebrukowanie ulicy Mikołajewskiej, na przestrzeni od Pustej do Brzeźnej, jak również urządzenia na tych ulicach podziemnych kanałów.

Licytacja rozpocznie się od sumy rb. 37,125 k. p. 90 (in minus).

= Upadek z okna.

Na Pasażu-Szulca № 4 wypadł z 1-go piętra na bruk Michał Liwyszyn, wskutek czego rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe. Rannego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

= Z drabiny.

Na ul. Zgierskiej № 68, Knop, rob. fabr. lat 54, przez własną nieostrożność upadł z drabiny i wywichnął sobie rękę prawą.

= Ogólne osłabienie.

Wiktorya Jakubowska, bez mieszkania i zajęcia, lat 56, na rogu ul. Mikołajewskiej i Brzeźnej uległa ogólnemu osłabieniu.

= Kurcze żołądka.

Następujące osoby w dniu wczorajszym uległy kurczom żołądka: Na ul. Targowej № 24, Reinhold Domas, rob. fabr. lat 17;

Na ulicy Konstantynowskiej № 61, Ruchla Rosenfeld, bez zajęcia, lat 55; na ul. Karola № 11, Michał Bojanowski, rob. fabr. lat 40.

= Napad i pobicie.

Na ul. Średniej № 23, Ignacy Witich, rob. fabr. lat 40, został napadnięty i pobity, odniósł rany głowy i ręk.

= Napad.

W dniu wczorajszym o godz. 9 ej wieczorem, na przechodzącym ul. Rybną, naprzeciwko domu № 1, Piotra Bartosiaka, napadł Władysław Kucharski, zamieszkały w Radogoszczu na ul. Groszana pod № 2 i zaczął mu zadawać razy kłakami, żądając pieniędzy. Bartosiak pod wpływem strachu oddał napastnikowi 1,50 kop. to jest wszystkie pieniądze jakie przy sobie posiadał.

Ostatnia poczta.

Sąd doraźny w Białymstoku.

Korespondent „Warsz. Dniew.” pisze: „Dnia 18-go b. m. kilkunastu awanturników dokonało sądu doraźnego nad towarzyszami robotnikami, podejrzanymi o związki nielegalne z kobietami.

Ofiary, zarówno mężczyźni, jak i kobiety, po krótkim wezwaniu, any pobrali się niezwłocznie, wsadzano do tacek, dowożono do najbliższej kałuży i tam ich z krzykiem i piskiem wysypywano. Ci, którzy poczęstunkiem wykupowali się, byli oszczędzani. Niektórych wziął w obronę fabrykant, p. Philipp“.

Zamach na pomocnika generał-gubernatora fiński.

Urzędowa „Gazeta Finlandzka“ podaje bliższe szczegóły o zamachu na życie pomocnika generał-gubernatora fińskiego t. r. Deitricha.

W dniu zamachu, t. j. 19 lipca t. r. Deitrich był na posiedzeniu ekonomicznego departamentu senatu. Po posiedzeniu, około godz. 3 min. 20 wyszedł z gmachu senatu i skierował się na plac senatu, który zazwyczaj o tej porze bywa pustym. Załedwie uszedł kilka kroków, jakiś człowiek ubrany po cywilnemu, rzucił bombę i zaczął uciekać.

Wybuch bomby był tak silny, że huk słychać było w dzielnicach miasta znacznie oddalonych od miejsca wybuchu; sąsiednie domy zatrzęsły się jakby wskutek trzęsienia ziemi, a w gmachu sądowym i w centralnym urzędzie policyjnym szyby na wszystkich piętrach zostały wybite.

T. r. Deitrich, ogłuszony hukiem, upadł na ziemię, ale zaraz się podniósł o własnych siłach, zawołał dorożkarza i udał się do pobliskiego gmachu zarządu policyjnego. Na schody wprowadzili go policjanci.

Okazało się, że pomocnik generał-gubernatora raniony został w plecy, w obie nogi i w rękę; wszystkie te rany nie grożą niebezpieczeństwem życia.

Ranny sam zatelefonował o wypadku do swego domu. Po udzieleniu pierwszej pomo-

cy, przeniesiono rannego do szpitala chirurgicznego.

Tymczasem na placu senatu zgromadził się tłum ludzi i policja; poszukiwano odłamków bomby, lecz pomimo usilnych starań, nie znalaziono.

Zaraz po wybuchu bomby jakiś człowiek widocznie sprawca zamachu, biegł szybko ulicą Ekaterynińska; kadeci marynarki zaczęli go ścigać, lecz zdołał im się wymknąć i zniknął bez śladu.

TELEGRAMY

Agencji Petersburskiej.

Moskwa. Mieszczanie moskiewscy zaproponowali zarządowi miejskiemu wysłanie depezy do Leniewicza z wyrażeniem nadziei, że armia rosyjska nie ustąpi japończykom i nie pozwoli na zawarcie sromotnego kokaju.

Odesa. Właściciele parostatków podwyższają pensję swoim niższym oficyalistom.

Budżet rosyjskiego Towarzystwa wskutek tej podwyżki zwiększył się o 152 tysiące rubli, a budżet rosyjsko-dunajskiego Towarzystwa o 60 tys. rb.

Odesa. Eskadra praktyczna, pod dowództwem Krügera wyszła stąd do Tendrów.

Wilno. Został tutaj aresztowany młody człowiek, który podał, że się nazywa Abramowicz.

W mieszkaniu aresztowanego znaleziono 22 000 występnych broszur, skład broni, czcionek i hektografów.

Białystok. Ludność z powodu nieporozumień zarządu miasta z dzierżawcami rzeki — już czwarty dzień pozbawiona jest mięsa.

Z PLACU BOJU.

Godziadan. Straże ochronne rosyjskie rozciągają się na równinie aż do granicy mongolskiej.

Widać dokładnie fanzy japońskie; godziny zmiany warty przechodzą niespostrzeżenie.

Pomiędzy posterunkami rosyjskimi i japońskimi chińczycy pracują spokojnie w polu.

Obraz ogólny pól i wiosok zapełnionych chińczykami wraz z żonami i dziećmi nie daje przypuszczać, że to jest teren wojny.

W miejscach krzyżowania się parowów warty stoją bardzo blisko. We dnie i w nocy idzie strzelanina i codziennie bywają ranni. Przy naszym posuwaniu się warty, japońskie cofają się bez oporu do placówek, zkad dalej rozsypują się spieszenie. Dalsze rozlokowanie wojsk japońskich zasłaniają łańcuchy piechoty. W wielu miejscach widać dym, przygotowanie obiadów i namioty japońskie. Na wschód od kolei, gdzie zaczy-

nają się góry ochrony ulokowały się na wierzchołkach, w wąwozach i wszędzie, skąd można czynić obserwacje. Drogami na północ przez łańcuch wart nikogo nie puszcza; chińczyków wysiedlono ze wsi, pola zasiane porzucone są na los opatrności.

Z pagórków widać wyraźnie osłony z chrustu, po za któremi kryją się wartownicy japońscy.

Wzgórze od Czantufu aż do Kongenzi zajęte przez fortyfikacje japońskie czyni przykre wrażenie; na wierzchołkach gór rozpoznąć można okopy nieprzyjacielskie.

Naszą obronę w górach stanowią po większej części ochotnicy, wśród których wyróżzyła się specjalna klasa, zbliżona do gatunku opisywanych w powieściach Maine-Reida.

Mają oni w pogardzie japończyków, chętnie wstępują z nieprzyjacielem do walki pojedynczej.

Szczególnie odznaczają się komendy Demczenki, Suszylnikowa, Ostapenko.

W ostatniej znajduje się 60 ochotników, mających znaki orderu S. go Jerzego.

RÓŻNE.

Londyn. Zdanie ogólne o spotkaniu się dwóch cesarzy jest następujące:

Rosya nie może obecnie trzymać się tego lub owego mocarstwa i nie może również narażać się na niezadowolenie ze strony Niemiec, odrzucając spotkanie.

Rosya powinna dążyć do podtrzymania przyjaznych stosunków ze wszystkimi mocarstwami.

Berlin. „Koeln. Zeitung“ mówiąc o spotkaniu Monarchów, robi uwagę, że bezmyślnością byłoby przypuszczenie, że cesarz niemiecki, wywarł swój wpływ w sprawie dalszego prowadzenia wojny z Japonią i w kwestyi reakcyjnej polityki wewnętrznej. Rozstrzygnięcie tych kwestyi zawiśnie od Najjaśniejszego Cesarza Rosyi.

Germania zaś byłaby rada, ażeby umiarkowane żądania Japonii umożliwiły zawarcie pokoju.

Również Germania pragnęłaby, ażeby rząd rosyjski przez zaprowadzenie racjonalnych reform, usunął kryzys w kraju i zabezpieczył mu zdrowy postęp, ponieważ tego żąda interes Germanii a także przyjacielskie stosunki cesarza Wilhelma z rosyjską Rodziną Cesarską.

Kursa telegraficzne Giełdy petersburskiej.

z dnia dzisiejszego.

Berlin	—	—	—	—	46,80
Paryż	—	—	—	—	37,72½
Londyn	—	—	—	—	94,80
4 proc. Renta	—	—	—	—	85,62
Pożyczka Premjowa z r. 1864	—	—	—	—	407,50
„ „ z r. 1866	—	—	—	—	306,—
„ Szlachecka	—	—	—	—	265,—

• W Czwartek, dnia 27 b. m. o godzinie 9-ej rano, jako w pierwszą rocznicę zgonu b. p.

D-ra HERZLA,

odbędzie się w Synagodze przy ul. Spacerowej nabożeństwo żałobne, na które zaprasza

Komitet Synagogi.

OGŁOSZENIA ZWYCZAJNE:

Leonida Andrejew.

7030

„CZERWONY ŚMIECH“

(Fragmenty Wojenne)

Wyszedł nakładem „PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO“
Redakcja (Warszawa, Passaż Miodowa-Długa № 2),
przesyła za zaliczeniem pocztowym.

Cena z przesyłką ko. 80.

Siedmioklasowe SZKOŁY HANDLOWE w Pabianicach,

pozostające pod Zarządem Ministerjum Skarbu.

7-klasowa Szkoła Handlowa 7-klasowa Szkoła Handlowa

Żeńska, | Męska,

1885-12-1

istniejąca od roku 1898. istniejąca od roku 1899.

Egzaminy wstępne do wszystkich klas:

dnia (12) 25 sierpnia i (13) 26 sierpnia r. b.

INFORMATOR.

Warszawski zakład przewozowy.

A. Janowski Skwerowa 8. Przeprowadzki specjalnymi wagonami meblowymi po mieście i na dalekie dystanse bez opakowania, przyjmuje meble na skład, jak również wszelkie opakowania i ekspedycje mebli i towarów, poręczając za całość powierzonych rzeczy, przyczem wynajem powozów i karet (TELEFON Nr. 609).

Piekarnie.

Walenty Koczyński. Nagrodzona na wystawie higienicznej w Łodzi, **wielkim medalem złotym.** Pierwsza Łódzka Piekarnia Mechaniczna, ulica Juliusza 14. Sklep główny ulica Piotrkowska 76, 144 i Zgierska № 24. Piekarnia urządzona podług nowoczesnych wymagań higieny z zastosowaniem pieców i maszyn najnowszych systemów.

Oszczędność!

A. KARO, ulica Piotrkowska 88. Pierwszy Łódzki Zakład reperacyjny, przedmiotów gospodarstwa domowego. **Nagrodzony na wystawie higienicznej w Łodzi, wielkim medalem srebrnym.** — Wszelkie części do maszynek naftowych i benzynowych, oraz wyzmaczek na składzie. Specjalna reperacja maszynek „Prymus“. Wanny do wynajęcia.

Skład wyrobów żelaznych.

R. Arnekker Łódź, ul. Piotrkowska 10. Telefon 764, poleca po możliwie najtańszych cenach swój skład żelaza i wszelkich metali, narzędzi dla rzemiosł wszelkiego rodzaju, naczyń kuchennych; skład broni i przyborów myśliwskich.

Cukiernie.

Szmagier i Bartsch ul. Piotrkowska 28 i 47 róg Zielonej, polecają szanownej publiczności znane ze swej dobroci ciastka deserowe i kremowe, parę razy dziennie świeże baby petinetowe i piaskowe, herbatniki w wielkim wyborze, cukry deserowe i czekoladki z najdelikatniejszymi smakami własnego wyrobu, jak również renomowanych fabryk Warszawskich.

Mleczarnie.

Dominium Rogów, Mleczarnia, Średnia 15, filia, Piotrkowska 49 w Łodzi, urządzona na wzór „Nadświdrzanki“ w Warszawie. Poleca wszelkie produkty wiejskie, zawsze świeże i w wyborowym gatunku. Na miejscu wszystkie pisma. 1085—52-29

Wyłącznie dla prenumeratorów „ONCA“

są do nabycia w **ADMINISTRACJI** po
zniżonej cenie, następujące dzieła: 7014

Władysław Książka

(Juliana Łętowskiego)

Josek Gesundheit i -ka	zamiast 50 kop.	30 kop.
Dramaty Dziecięce	„ 30 „	20 „
Amant Komiczny	„ 60 „	30 „

Grand Prix Londyn 1903.  Medal Złoty Rheims (Francja) 1903.

M. R. D. P.

Jedyna w całej Rosji i Królestwie Polskim naturalna Faulkazka woda mineralna

„NARZAN“

jest obecnie najlepszym i najzdrowszym napojem słodowym, pomagającym trawieniu i wzmacniającym organizm.

!!Zadać wszędzie!!

Główny skład na Królestwo Polskie Dom Handlowy

M. FRISZBERG

Warszawa, Plac Krasiński 8/a
Telefon № 1934.

Łódź, Piotrkowska № 82.
Telefon № 924.

1605—10-9

Nauka i wychowanie

a) Poszukiwane:

Potrzebny zaraz korepetytor szkoły przemysłowej. Zgłaszać się: ul. Piotrkowska 163, II piętro.

1894—1-1

LOKALE

b) Zaofiarowane:

Zaraz lub od 1 Października r. b. Zdo wynajęcia 3 pokoje i kuchnia z klozetem i oświetleniem gazowym, w oficynie III piętro. Ulica Wschodnia № 34. 1886—5-2

Drobne ogłoszenia.

Zaginął paszport, wydany na imię Pauliny Czerwińskiej, z magistratu m. Zgierza. 1887—3-1

Zaginął paszport, wydany na imię Józefa Brudy, ze wsi Biała, pow. Brzezińskiego, sub. piotrkowskiej. 1888—3-1

Zaginął paszport, wydany na imię Teodory Kowalskiej, z gminy Sobótka, pow. Łęczyckiego, sub. piotrkowskiej. 1890—3-1

Zaginął paszport, wydany na imię Antoniego Chlebowskiego, przez wójta gminy Piaskowice, powiatu łęczyckiego. Znalazca zechce oddać do właściciela domu, Konstancynowska 74. 1892—3-1